

WALERY SKUBNIEWSKI

Uniwersytet Ałtajski w Barnaule (Rosja)

Polscy specprzesiedleńcy w Kraju Ałtajskim w latach II wojny światowej

Deportacja ludności polskiej w latach drugiej wojny światowej w głąb ZSRR, w tym również na Syberię, to temat wielopłaszczyznowy, mający wiele białych plam. W rosyjskiej historiografii przez lata ze zrozumiałych względów nie był opracowywany, w polskiej zaś, rzecz oczywista, zwracano się ku niemu, ale większość zachowanych w archiwach ZSRR źródeł, które mogłyby rzucić światło na tę problematykę, była niedostępna.

Sytuacja uległa zmianie w latach 90., kiedy otwarte zostały liczne zbiory zarówno w centralnych, jak i lokalnych archiwach Rosji, a w obu krajach pojawiło się społeczne zapotrzebowanie na wyjaśnienie tej kwestii. W polskiej i rosyjskiej historiografii pojawiły się liczne nowe znaczące publikacje, w których wiele uwagi poświęca się problematyce deportacji ludności polskiej¹. Szczególnie zaakcentować należy istotne nie tylko ze względu na zakres, lecz także krąg autorów oraz podnoszone kwestie wydanie *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego* (Moskwa 2002), które zawiera znaczną ilość nowego materiału dotyczącego wspomnianej problematyki. Cenne dane o polskich specprzesiedleńcach na Syberii, w tym również w Kraju Ałtajskim, przedstawione zostały w artykule A. Gurianowa i polskich autorów, między innymi P. Żaronia i E. Treli-Mazur. Owoce pod tym względem okazały się dyskusje prowadzone w ramach konferencji rosyjsko-polskich organizowanych w Kazaniu (1997), Tomsku (1999), Irkucku (2000) i innych miastach.

Kraj Ałtajski był jednym z regionów, do których na masową skalę deportowano w okresie drugiej wojny światowej polską ludność. Tymczasem w literaturze krajoznawczej problematyka deportacji Polaków do Kraju Ałtajskiego, z wyjątkiem skromnego zapisu w *Encyklopedii Kraju Ałtajskiego*

¹ Zob. np. A. Kuczyński, *Syberia. Cztery lata polskiej diaspory. Antologia historyczno-kulturowa*, Warszawa-Wrocław 1955; *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, pod red. S. Ciesielskiego, A. Kuczyńskiego, Wrocław 1996; *Istoričeskie sborniki „Memoriala”*, vyp. 1. *Repressii protiv polakov i pol'skich graždan*, Moskva 1997 i in.

i artykułu w gazecie autorstwa J.J. Kriwonosowa, nie była poruszana². Oprócz tego w zbiorze *Losy* (Barnał 2002) opublikowany został cykl dokumentów poświęconych tej tematyce, opracowany przez A.A. Kolesnikowa i W.A. Skubniewskiego.

Zarówno rosyjscy (np. A. Gurianow), jak i polscy (między innymi Żaroń) autorzy wyodrębniają cztery deportacje byłych polskich obywateli do odległych regionów ZSRR, w tym również na Syberię. Pierwszą deportację przeprowadzono w dniach 8–10 lutego 1940 r., drugą 12–15 kwietnia 1940 r., trzecią w czerwcu–lipcu 1940 r., czwartą zaś w czerwcu 1941 r. Ogólną liczbę deportowanych P. Żaroń ocenia na 1,5–1,7 mln osób, spośród nich około 50% stanowiły kobiety, a około 300 tys. — dzieci³. Natomiast A. Gurianow podaje liczby trzy razy niższe: 0,5 mln osób, ale i te są dosyć wysokie⁴.

Do Kraju Altajskiego w przeważającej większości trafiły ofiary trzeciej deportacji. Deportacje odbywały się z zachodnich terenów ZSRR, które do 1939 r. znajdowały się w granicach państwa polskiego. Sam fakt przyłączenia zachodnich rejonów Białorusi i Ukrainy do republik związkowych oficjalna radziecka ideologia i historiografia przedstawiała jako akt sprawiedliwości społecznej. Współcześni polscy autorzy i liczni rosyjscy historycy zaczęli prezentować diametralnie różne oceny tych wydarzeń. Uznano fakt istnienia tajnego paktu Ribbentrop-Mołotow — w jego wyniku faktycznie dokonany został nowy rozbiór Polski.

Jak pisze N.S. Lebediewa:

Masowe deportacje ludności polskiej, aresztowania i rozstrzeliwania były nakierowane na utrwalenie czwartego rozbioru Polski, sowietyzację i depolonizację przyłączonych we wrześniu 1939 r. terenów⁵.

Współczesnym trudno było ocenić zarówno skalę, jak i logikę tych dzwicznych akcji. Przykładowo, w jednym z dokumentów barnaulskiej delegatury stwierdzono:

Cieężko jest ustalić kryterium, jakim kierowały się władze ZSRR przy wysiedlaniu ludności; należy przypuszczać, że nie istniały żadne kryteria; pośpiech, z jakim przeprowadzano aresztowania, wywózki i przeladunki, świadczy o tym, że trzeba było zapelnąć i wykorzystać przygotowane wagony, a w mniejszym stopniu zwracać uwagę na to, kto zostanie wywieziony. Trudno założyć, że z przyczyn politycznych lub z potrzeby rąk do pracy wywieziono 93-letnią

² A.P. Apaškin, *Polskie pereselency*, [w:] *Encyklopediâ Altajskogo kraâ*, t. 2, Barnaul 1996, s. 287; J. Krivonosov, *Otkuda v Pol'she „Soúz Sibirâkov”?*, „Svobodnyj kurs” 1992, nr 16.

³ P. Żaroń, *Deportaciâ pol'skogo naseleniâ v Sibir' (1940–1941) i repatriaciâ na rodinu (1945–1949)*, [w:] *Sibir' v istorii i kul'ture polskogo naroda*, Moskwa 2002, s. 378–379.

⁴ A. Gur'ânov, *Polskie specpereselency v Sibiri (1940–1941)*, [w:] *Sibir' v istorii...*, s. 368.

⁵ N.S. Lebedeva, *Rasstrely i deportacii pol'skogo naseleniâ v SSSR 1939–1940 gg.*, [w:] *Pol'skaâ ssylka v Rossii XIX–XX vekov: regionalnye centry*, Kazań 1998, s. 245.

kobietę, 84-letniego mężczyznę, osoby całkowicie niezdolne do pracy, wdowy z sześciorgiem czy siedmiorgiem małoletnich dzieci [...]»⁶.

Wśród deportowanych były tysiące osób zarówno z prostych rodzin — robotników, jak i przedstawiciele zamożnych warstw, którzy podczas deportacji stracili cały swój majątek.

Według wyliczeń A. Gurianowa, skład narodowościowy deportowanych z terenów przedwojennej Polski był następujący: Polacy stanowili 60%, Żydzi — 20%, około 20% przypadało na inne narodowości — między innymi Ukraińców, Białorusinów, Litwinów⁷.

Nie został w literaturze w sposób jednoznaczny rozstrzygnięty problem, kogo należy zaliczyć do polskich obywateli: czy tylko rdzennych Polaków, czy też wszystkich mieszkańców przedwojennej Polski, włącznie z Litwinami, Ukraińcami i innymi. Najbardziej akceptowalne jest stanowisko A.E. Gurianowa, który do „Polaków i polskich obywateli” zalicza zarówno obywateli radzieckich polskiego pochodzenia, jaki i Polaków zamieszkałych na terytorium przedwojennej Polski oraz obywateli polskich innej narodowości⁸.

Autor uważa, że sytuacja prawna deportowanych z terenów przedwojennej Polski znacząco różniła się przed i po 12 sierpnia 1941 r., kiedy to wszedł w życie Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o ich amnestii. O ile w latach 1939–1941 (przed amnestią) deportowani uważani byli za specprzesiedleńców, o tyle po 12 sierpnia 1941 r. zaczęto nazywać ich ewakuowanymi i formalnie zrównano ich w prawach z obywatelami ZSRR. Ale sytuacja materialna tych „ewakuowanych” w dalszym ciągu była bardzo ciężka, czasami wręcz katastrofalna. W wyniku deportacji tracili oni cały swój majątek, nie mogli liczyć na pomoc z Polski, ponieważ ta znajdowała się pod faszystowską okupacją.

Przytoczmy niektóre dane o liczbach deportowanych do Kraju Ałtajskiego. Według Gurianowa od czerwca do lipca 1941 r. do stacji kolejowych Kraju Ałtajskiego wysłano z zachodnich regionów 16 eszelonów z deportowanymi w liczbie 18 588 osób, w tym 8 eszelonów z kolei litewskich, 7 z białostockich, 3 z brzesko-litewskich⁹, jednak tu uwzględnieni zostali nie tylko Polacy. W raporcie sztabu Armii Polskiej liczba Polaków w Kraju Ałtajskim (dane za maj 1942 r.) ustalona została na 23 tysiące osób¹⁰. Według „Sprawozdania

⁶ OSD UADAAK (Dział Dokumentacji Specjalnej Wydziału Archiwistyki Administracji Kraju Ałtajskiego). F. P-2, d. 20 120. t. 4.1.169.

⁷ A. Gurianov, *op. cit.*

⁸ A. Gurianov, *Masštaby deportacii naseleniâ v glub' SSSR v maje-ijune 1941 g.*, [w:] *Istoričeskie sborniki „Memoriala”*, vyp. 1, Moskva 1997, s. 230.

⁹ *Ibidem*, s. 164–172.

¹⁰ P. Żaroń, *Polacy w Kazachstanie (1940–1946)*, [w:] *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, pod red. S. Ciesielskiego i A. Kuczyńskiego, Wrocław 1996, s. 270.

z ewidencji byłych polskich obywateli” z 1 maja 1944 r., podpisanego przez W.N. Mierkułowa, komisarza ludowego ds. bezpieczeństwa ZSRR, liczba byłych polskich obywateli w Kraju Ałtajskim została ustalona w 1943 r. na 15 893 osoby, czyli więcej niż w sąsiednich obwodach Syberii Zachodniej: nowosybirskim – 8957, omskim — 8695, kemerowskim — 2977 osób¹¹. Najwyższą liczbę Polaków deportowanych do Kraju Ałtajskiego wskazuje Piotr Żaroń: 35 tys. osób (na dzień 31 grudnia 1945 r.). Jest to więcej niż w innych regionach Syberii. Drugie miejsce pod tym względem zajmował Kraj Krasnojarski: 25 tys. osób. Autor podaje, że w latach 1945–1949 do Polski w ramach repatriacji powróciły z Kraju Ałtajskiego 15 144 osoby¹². Oznacza to, że liczba Polaków deportowanych do Kraju Ałtajskiego wynosiła, według różnych źródeł, od 13 do 35 tys. osób.

Nie jest możliwe wyjaśnienie wszystkich aspektów deportacji Polaków do Kraju Ałtajskiego i ich pobytu w tym regionie. Spróbujemy na podstawie materiałów z dwóch zespołów archiwalnych, które są jeszcze w niewielkim stopniu wprowadzone do obrotu naukowego, przedstawić nowe informacje na ten temat i dokonać ich analizy. Wśród tych dokumentów archiwalnych znajdują się 4 tomy akt śledztwa w sprawie oskarżenia pracowników polskiej delegatury, tj. przedstawicielstwa w Barnaule polskiej ambasady w ZSRR, „o działalność wywiadowczą”¹³ oraz materiały z zasobu pełnomocnego komisarza ludowego ds. handlu ZSRR w Barnaule dotyczące zaopatrzenia „ewakuowanych” Polaków¹⁴.

Materiały akt śledztwa w sprawie oskarżenia pracowników polskiego przedstawicielstwa zawierają między innymi stenogramy przesłuchań prowadzonych przez pracowników NKWD oraz akt oskarżenia, a także pokazują skład samej delegatury, zawierają sprawozdanie z jej działalności w pierwszej połowie 1942 r. (to jedno z najcenniejszych materiałów). Przedstawicielstwa ambasady polskiej zostały, rzecz jasna, utworzone za zgodą radzieckich władz w miejscach największego zagęszczenia deportowanych z Polski i zachodnich rejonów ZSRR. Łącznie utworzono 20 delegatur, w tym dwie na Syberii — w Barnaule i Krasnojarsku¹⁵. Delegatury powstawały po oficjalnym uznaniu przez Związek Radziecki polskiego rządu na uchodźstwie pod koniec 1941 r. i działały krótko — do lata 1942 r.

¹¹ *Naučno-inform. bülleten' Gumanitarnogo obšestvenno-kul'turnogo centra*, vyp. 3. *Poláki v Sibiri*, Irkuck 1995, s. 39–40.

¹² P. Żaroń, *Deportacji polskiego naseleniá v Sibir'...*, s. 388.

¹³ OSD UADA AK. F. P-2, d.20 120, t. 1–4.

¹⁴ CChAF AK (Centrum Przechowywania Zasobów Archiwalnych Kraju Ałtajskiego). F. P-921.

¹⁵ W. Frazik, *Polacy w ZSRR w latach 1939–1945*, [w:] *Słownik Historii Polski 1939–1948*, Kraków 1996, s. 102.

Pełnomocnictwa delegatury w Barnaule obejmowały Kraj Ałtajski i obwód nowosybirski, a przedstawicielem polskiej ambasady w Barnaule został mianowany Włodzimierz Mattoszko. Zaprosił on do pracy w charakterze sekretarza przedstawicielstwa Tadeusza Iżyckiego-Hermana, który urodził się w polskiej rodzinie, ale w guberni permskiej, od 1917 r. mieszkał w Polsce, był ekonomistą z wyższym wykształceniem, w latach 1924–1928 pracował w Poznaniu w Związku Właścicieli Gorzelni. Był osobą zamożną, w aktach śledztwa zachowało się nawet zaświadczenie o jego nieruchomości w przedwojennej Warszawie w postaci willi zbudowanej w 1939 r. Natomiast w Barnaule przed propozycją pracy w delegaturze był ładowaczem w tartaku i cegielni.

Wśród pracowników delegatury znajdowali się: Emanuel Bartosz-Karol, mjr Dominik Wajgetner, Jerzy Kowalewski-Dołęga, Jan Józef Karpiński, Marian Siedlecki, aresztowani latem 1942 r. wraz z Mattoszką i Iżyckim. W przedstawicielstwie pełnili różne funkcje. Wajgetner był oficerem rejestacyjnym Wojska Polskiego, Kowalewski-Dołęga — radcą prawnym. Karpiński pełnił funkcję pełnomocnika na rejon zmieinogorski, Siedlecki pracował jako lekarz, a Bartosz-Karol — jako kierownik gospodarczy. Różnili się poziomem wykształcenia i wykonywanymi zawodami: Iżycki, Kowalewski-Dołęga i Siedlecki mieli wykształcenie wyższe, Wajgetner — średnie, Bartosz-Karol i Karpiński — niższe. Różny był też ich status społeczny przed wojną.

Kowalewski-Dołęga w latach 1921–1926 był w Polsce prokuratorem do najważniejszych i politycznych spraw, a następnie adwokatem, Bartosz-Karol — podoficerem w wojsku, Wajgetner służył w wojsku i policji, Karpiński pracował jako leśniczy w lasach państwowych. Jednak ich losy po 1 września potoczyły się podobnie. Iżycki, Kowalewski-Dołęga i Wajgetner zostali aresztowani na Litwie, dokąd uciekli przed niemiecką okupacją, Karpiński zaś na terytorium Polski. Wszyscy trafili do obozów kazachskich lub syberyjskich, a w Barnaule znaleźli się po amnestii z 12 sierpnia 1941 r., ogłoszonej dzięki układowi polsko-radzieckiemu z 30 lipca 1941 r.¹⁶ Podobny los spotkał wówczas tysiące Polaków.

Pracownicy delegatur posiadali specjalne pełnomocnictwa i przywileje, ale pozbawieni byli immunitetu dyplomatycznego. Personel barnaulskiej delegatury nie ograniczał się do wyżej wymienionych osób i w czerwcu 1942 r. liczył ich 28¹⁷. Do najważniejszych kierunków działalności tej delegatury, podobnie jak i innych, należało sporządzenie kartotek byłych polskich obywateli, czyli ich ewidencja, wydawanie paszportów, wysyłanie mężczyzn do armii polskiej, opieka socjalna, w tym rozdzielanie pomocy humanitarnej, otwieranie specjalnych polskich domów dziecka, przedszkoli, szkół.

¹⁶ OSD UADA AK. F. P-2, d.20 120. t. 4. l. 192 ob., 193 ob., 194 ob., 195.

¹⁷ *Ibidem*, l. 174.

Próbowano także tworzyć placówki kulturalne. W sprawozdaniu barnaulskiej delegatury za pierwszą połowę 1942 r. podano, że w Kraju Ałtajskim wciągnięto do ewidencji około 25 tys. polskich obywateli, „polobywateli”, jak pisano w tym czasie, ale w obwodzie nowosybirskim w omawianym okresie takich prac w zakresie ewidencji nawet nie rozpoczęto¹⁸.

Pomocy humanitarnej udzielano zwłaszcza tym deportowanym, którzy mieszkali w Barnaule i osadach położonych wzdłuż linii kolejowych Kraju Ałtajskiego. Gorzej było z pomocą dla osób przebywających na terenie obwodu nowosybirskiego i w oddalonych rejonach samego Kraju Ałtajskiego. Ogółem w Kraju Ałtajskim utworzono dla polskich obywateli 44 stołówki, schroniska i przedszkola w miastach oraz 7 w wioskach (w dokumencie bez podziału na rodzaje placówek). Tylko w samym Barnaule opieką objęto 3200 dzieci i 400 osób niezdolnych do pracy.

Jednak delegatura zetknęła się z dużymi trudnościami z zapewnieniem żywności dla swoich współobywateli. Chociaż rząd radziecki 12 lutego 1942 r. zarządził utworzenie funduszy żywnościowych w celu zaopatrzenia polskich obywateli na terytorium ZSRR, władze Kraju Ałtajskiego nie zawsze mogły wykonać to postanowienie. Krajowy Wydział Handlu poinformował polską delegaturę, że żywność będzie wydawana tylko w tych miejscach, w których zostaną otwarte specjalne polskie przedszkola, szkoły, stołówki i sporządzone dokładne listy osób potrzebujących pomocy. Przy tym listy powinny być poświadczone przez lokalne władze radzieckie. Wszystko to wymagało czasu. Delegaturze nie udało się otrzymać żywności w okresie od marca do maja 1942 r. Chociaż Krajowy Wydział Handlu polecił Miejskiemu Wydziałowi Handlu wydanie żywności dla 575 polskich dzieci, których listę delegatura sporządziła, zarządzenie nie zostało wykonane. Miejski Wydział Handlu uzasadniał to brakiem żywności. Jak wiadomo, sytuacja z żywnością w tym okresie była niezwykle trudna i niespełnienie próśb polskiej delegatury o jej przydział nie było z pewnością spowodowane złymi intencjami.

W sprawozdaniu delegatury praktycznie nie ma wzmianki o miejscach pracy deportowanych. Wiadomo, oczywiście, że większość z nich była zatrudniona przy ciężkich pracach, w tym przy wycięciu lasów, w kopalniach, na budowach itd. W pewnym stopniu na tę kwestię światło rzuca pismo do barnaulskiej delegatury pełnomocnika na rejon zmieinogorski, Karpińskiego¹⁹. Informował on, między innymi, że w rejonie zmieinogorskim Kraju Ałtajskiego przebywa 561 polskich obywateli, w tym 131 mężczyzn, 219 kobiet, 211 dzieci, z czego 423 osoby mieszkały na specjalnym osiedlu w odległości 3 km od Zmieinogorska, a 138 na stacji kolejowej Trietiakowo. Większość z zakwaterowanych w Zmieinogorsku pracowała w kopalniach

¹⁸ *Ibidem*, l. 176 ob.

¹⁹ *Ibidem*, l. 69–69 ob.

Zmieinogorskiego Zrzeszenia Górniczego „Gławzołoto” zjednoczenia „Zapsibzołoto”, a we wsi Trietiakowo — w jednostkach „Elewatorstroja”. Mieszkali w barakach i ziemiankach. W osiedlu zmieinogorskim znajdowała się stołówka „Zołotoprodnabu”, wedle słów Karpińskiego — „dobra”; wspomina on też o regularnych dostawach chleba i o dostępności miejscowego rynku: kilogram mąki kosztował 14–15 rubli.

Z kolei w Trietiakanie zaopatrzenie było „bardzo złe”, dostawy chleba — „nieregularne”. W styczniu i lutym 1942 r. pensje w kopalniach wynosiły: dla kobiet od 150 do 200 rubli, dla mężczyzn zaś od 200 do 300 rubli, w pojedynczych wypadkach po 400–500 rubli miesięcznie. W osiedlu zmieinogorskim otwarto przedszkole dla dzieci zatrudnionych (24 dzieci i 5 osób personelu spośród obywateli radzieckich).

Efekty działalności delegatur były widoczne. Aresztowania pracowników barnaulskiej delegatury pokrywały się z aresztowaniami w innych miejscach. Oskarżenia były standardowe: „Za szpiegowską i wrogą działalność przeciwko ZSRR”. Postępowania przeciw 16 pracownikom polskiej ambasady i delegatur zostały przekazane celem rozstrzygnięcia do trybunału wojskowego. Wśród nich był Włodzimierz Mattoszko, przedstawiciel ambasady na Kraj Ałtajski i Żołtowski – pełnomocnik ambasady na rejon bijski, 78 osób wydalono poza granice ZSRR, w tym wspomnianych wyżej Wajgetnera, Iżyckiego-Hermana, Bartosza-Karola, Kowalewskiego-Dołęgę, Siedleckiego, Karpińskiego oraz pełnomocnika ambasady na Ojrocki Obwód Autonomiczny (Górny Ałtaj) Sochania i Zygmunta Leszczyńskiego, kierownika magazynu transportowego w Nowosybirsku²⁰.

Akt oskarżenia przeciwko pracownikom barnaulskiej delegatury został sporządzony 19 października 1942 r. Stwierdza się w nim między innymi:

W przeprowadzonym w sprawie śledztwie ustalono, że wyżej wymienione osoby, będąc pracownikami przedstawicielstwa rządu polskiego na Kraj Ałtajski, systematycznie prowadziły działalność antyradziecką.

Iżycki-Herman, będąc sekretarzem polskiego przedstawicielstwa, w styczniu 1942 r. na polecenie przedstawiciela ambasady Rzeczypospolitej Polskiej Mattoszko Włodzimierz Zygmuntowicz [aresztowany] zawiózł do ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kujbyszewie raport o sytuacji gospodarczej w Barnaule, wiejskich miejscowościach Kraju Ałtajskiego i o nastrojach politycznych polskich obywateli [...] ²¹.

Nie odnosząc się w tym miejscu do tak obszernej problematyki, której poświęcona jest specjalna literatura, jak stosunki radziecko-polskie w latach II wojny światowej, podkreślimy, że podejrzania, a następnie oskarżenia pod adresem polskich dyplomatów i pracowników delegatur wyrastały z całko-

²⁰ *Materialy „osoboj papki” Politbiuro CK RKP (b) po voprosu sovetsko-pol'skich otnošenij 1923–1044 gg*, Moskwa 1997, s. 122–123.

²¹ OSD UADAAK. F. P-2, d.20 120. t. 4, l. 189.

wicie odmiennych stanowisk wobec wielu istotnych kwestii. Na przykład, radzieckie władze traktowały byłych obywateli przedwojennej Polski narodowości niepolskiej (Litwinów, Białorusinów, Ukraińców i in.) jak obywateli radzieckich, a strona polska widziała w nich polskich obywateli. Świadczy o tym choćby dokument ambasady polskiej w ZSRR „Instrukcja polityczna dla delegatów Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR”, w którym mówi się między innymi:

Układ z 30 VII 1941 r. oraz umowa wojskowa z 14 VIII 41 r. dotyczą wszystkich polskich obywateli. Niezależnie od tego władze radzieckie robią różnicę między polskimi obywatelami różnych narodowości i nie uważają za polskich obywateli Ukraińców, Białorusinów, Żydów i Niemców²².

Opiekę nad takimi osobami, a zwłaszcza wydawanie im polskich paszportów strona radziecka uważała za naruszenie radzieckiego prawa. Iżyckiego-Hermana oskarżano, przykładowo, o to, że systematycznie naruszał „Przepisy o zakresie właściwości przedstawicieli polskiej ambasady”, wydał wielu „obywatelom ZSRR” (Jadwidze i Zbigniewowi Butrymom, braciom Hermańskim i innym) polskie paszporty. Dane na temat cen, sytuacji gospodarczej, a nawet o sytuacji polskich przesiedleńców, które pracownicy delegatury przekazywali do ambasady, były kwalifikowane jako dane wywiadowcze.

Najważniejszymi okolicznościami, które nie pozwalały na normalizację stosunków radziecko-polskich, niezależnie od istnienia wspólnego wroga — faszyzmu, było nieuznanie przez rząd Sikorskiego legalności przyłączenia ziem wschodnich przedwojennej Polski do ZSRR oraz masowe egzekucje polskich oficerów w Katyniu²³. W ZSRR, jak wiadomo, przyłączenie tych ziem traktowano jako akt sprawiedliwości historycznej i połączenie z ojczyzną tych rejonów Białorusi i Ukrainy, które wcześniej wchodziły w skład państwa polskiego. Z kolei o zbrodni katyńskie oskarżana była strona niemiecka.

Po likwidacji delegatur problematyką opieki nad deportowanymi Polakami zajmowała się Komisja Opieki przy Związku Patriotów Polskich (ZPP). Za jej pośrednictwem rozdzielano pomoc humanitarną od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i in.

Na Syberii przedstawicielstwa ZPP zostały utworzone w Barnaule (przedstawiciel lokalnego zarządu Władysław Putrament), Tomsku (Bolesław Leszczyński) i Tyndzie w obwodzie czytyjskim (Joachim Markowicz)²⁴.

W dniu 28 grudnia 1943 r. na mocy zarządzenia Ludowego Komisariatu Handlu ZSRR nr 606 w 11 miastach ZSRR: Archangielsku, Aszchabadzie,

²² *Ibidem*, I, 165–168.

²³ A. Dybkovskaâ, M. Źaryn, J. Źaryn, *Istoriâ Pol’si s drevnejšyh vremen do naših dnei*, Warszawa 1995, s. 286.

²⁴ CChAF AK. F. P-921, op. 1, d. 5, l. 104.

Barnaule, Kirowie, Krasnojarsku, Pawłodarze, Pietropawłowski-Kazachskim, Samarkandzie, Semipałatyńsku, Syktywkarze, Czkałowie (obecnie Orenburg), utworzone zostały przedstawicielstwa Ludowego Komisariatu Handlu ds. zaopatrzenia ewakuowanych (tj. deportowanych) Polaków. W Barnaule na stanowisko pełnomocnika mianowana została T.L. Wiktorowa, wcześniej pracująca w Krajowym Związku Konsumentów²⁵.

W celu organizacji zaopatrzenia deportowanych Polaków przy Komisariacie Ludowym Handlu ZSRR utworzono wydział specjalny — Wydział Handlu Specjalnego.

W przedstawicielstwie Komisariatu Ludowego Handlu w Barnaule w charakterze urzędników zatrudniono również polskich obywateli spośród deportowanych. Na przykład, w marcu 1945 r. na stanowisko starszego inspektora przyjęto Józefa Potta. Jego życiorys jest interesujący. Urodził się w 1906 r. w Krakowie, był z pochodzenia Żydem, ukończył gimnazjum, w latach 1927–1929 studiował w Instytucie Handlu w Krakowie, w latach 1929–1930 zaś w Antwerpii w Belgii, a w latach 1931–1934 był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskał dyplom ekonomisty i prawnika. W latach 1934–1939 pracował jako prawnik w Krakowie. Wybuch wojny zastał go w ZSRR. Początkowo mieszkał w Taszkencie, gdzie pracował jako ładowacz. Pracę zgodną ze swoim wykształceniem udało mu się znaleźć po przyjeździe do Barnaulu. Tu w okresie od 1943 do 1945 r. pracował jako ekonomista i prawnik w zjednoczeniu „Strojgaz”. Następnie zatrudniono go w przedstawicielstwie Komisariatu Ludowego Handlu, a po zakończeniu wojny powrócił do Polski.

W przedstawicielstwie Komisariatu Ludowego Handlu w Barnaule sekretarzem była Maria Kubasik, urodzona w 1920 r. w Brześciu w rodzinie robotnika kolejowego. Ukończyła tam szkołę handlową i uzyskała specjalność księgowej, towaroznawcy i maszynistki²⁶. Nowej jednostce strukturalnej przekazano mienie byłej delegatury, tj. bazy, magazyny, zapasy żywności i artykułów przemysłowych. Pod względem terytorialnym zakres działalności pełnomocnika Komisariatu Ludowego Handlu w Barnaule obejmował nie tylko Kraj Ałtajski, lecz także obwody nowosybirski i kemerowski (ten ostatni utworzono w 1943 r.).

Przeważającą większość dokumentów zespołu archiwalnego pełnomocnika Komisariatu Ludowego Handlu stanowi korespondencja, a zwłaszcza tysiące podań i wniosków (indywidualnych i grupowych) od polskich obywateli o udzielenie im pomocy materialnej w postaci żywności i odzieży, a także stosowne decyzje dotyczące przyznania (lub odmowy) pomocy.

²⁵ *Ibidem*, d. 4, l. 4; d. 7, l. 4.

²⁶ *Ibidem*, d. 54, l. 1–5; d. 64, l. 1–1 ob.

Nierzadko w podobnych wnioskach zawarte są życiorysy petentów i opowieści o losach rodzin. Na przykład Józefa Ludowska, urodzona w 1906 r. w Warszawie informuje, że z sześciorgiem dzieci w wieku od 6 miesięcy do 13 lat mieszka obecnie w gordiejewskim tartaku w rejonie troickim w Kraju Ałtajskim. Pracuje w przedszkolu, do którego uczęszcza jej troje dzieci, zarabia 105 rubli, mąż Jan Ludowski, oficer jest zastępcą dowódcy kompanii w Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Ludowska informuje, że nie ma ubrań dla dzieci i prosi choćby o przydzielenie prześcieradeł, by mogła uszyć z nich bieliznę, i koców na wierzchnie ubrania. Albo, przykładowo, prośba Bronisławy Białej. Informuje ona, że urodziła się w 1913 r. w ujeździe tarnowskim w obwodzie krakowskim (tak jest w dokumencie). Do ZSRR „przybyli” 10 lutego 1940 r. z obwodu stanisławowskiego ze wsi Słobódka Polna. Paszport w Kraju Ałtajskim otrzymała 25 marca 1943 r., został on wydany przez Troicki Rejonowy NKWD. W Ałtaju mieszkała w osadzie gordiejewskiego tartaku z dziećmi Henrykiem i Stefanią. Jej mąż służy w Dywizji im. T. Kościuszki. B. Biała prosi o przydzielenie koców, bielizny, odzieży i obuwia dla dzieci²⁷.

Prośby napływały również od wojskowych, z frontu. Na przykład starszy sierżant Stanisław Rabcewicz w podaniu z 16 marca 1944 r. wysłanym na adres pełnomocnika Komisariatu Ludowego Handlu, prosi o zaopiekowanie się jego starą matką, która mieszkała wówczas we wsi Sorokino w Kraju Ałtajskim na ul. Stalina 75²⁸.

O „rozpaczliwym położeniu” 24 polskich dzieci w przedszkolu przy wiejskiej radzie zakładowej w rejonie troickim w Kraju Ałtajskim informowała jego kierowniczką M.G. Szornikowa²⁹. Pisała, że dzieci w tym przedszkolu „nie mają odzieży, obuwia i bielizny oraz pościeli” i prosiła komisję o przydzielenie wymienionych przedmiotów oraz artykułów żywnościowych: makaronu, kaszy, cukru, oleju i herbaty. Dokument ten zawiera również dane na temat rodziców tych dzieci. Ojcowie dziesięciorga dzieci z tego przedszkola służyli w wojsku, krewni jedenaściorga pracowali w miejscowym tartaku, a dwóch – w ORS (Wydział Zaopatrzenia Pracowniczego).

Już pod koniec 1943 r. w Kraju Ałtajskim opieką i pomocą objęto 14 461 „ewakuowanych” Polaków, w Barnaule 1592, w Bijsku 2212, Zmieinogorsku zaś 496, natomiast jeśli chodzi o rejon, to najwięcej w rejonie barnaulskim wiejskim — 1288, w kosichińskim 1173, talmeńskim 1047, a w pozostałych rejonach — mniej niż 1 tys. osób. Bazy zaopatrzeniowe otwarto w Barnaule, Bijsku, Talmence, Alejsku, Rubcowsku i Sławgorodzie³⁰.

²⁷ *Ibidem*, d. 1, l. 14.

²⁸ *Ibidem*, d. 11, l. 22.

²⁹ *Ibidem*, d. 1, l. 7–8.

³⁰ *Ibidem*, d. 4, l. 1–1 ob.

Stosunkowo niewielu było deportowanych Polaków w Górnym Ałtaju (Ojrocki Obwód Autonomiczny Kraju Ałtajskiego), według danych na 6 maja 1944 r. w mieście Ojrot-Tura (obecnie Gornoałtajsk) — 309, w rejonie elekmonarskim 35, w Ongudaju zaś 8 osób. Ale w odróżnieniu od innych rejonów Kraju Ałtajskiego pomoc humanitarna, przynajmniej przed podaną datą, do Górnego Ałtaju nie docierała wcale³¹.

Liczba dzieci była znaczna i w celu zapewnienia im opieki otwierano dla nich specjalne placówki. W owym czasie, według niepełnych danych, otwarto 19 polskich przedszkoli, w tym w Barnaule 7, w rejonie kosichińskim — 7, oraz 4 szkoły, z czego 3 w rejonie ust-kałmańskim i 1 w talmeńskim. Oprócz tego w rejonie barnaulskim wiejskim otwarto dom starców. Dokładną liczbę udało się ustalić na dzień 24 lipca 1943 r. Wówczas w ewidencji figurowało 15 543 polskich obywateli, z czego dzieci w wieku do 8 lat było 1651, od 8 do 16 — 3301, czyli łącznie 4952, tj. 31,8% ogólnej liczby deportowanych Polaków³².

Niezwykłe cenne i stosunkowo pełne dane o polskich szkołach oraz klasach w Kraju Ałtajskim według stanu na 1 stycznia 1946 r. ujawniła i opublikowała Elżbieta Trela-Mazur³³. Na ten dzień w Kraju Ałtajskim można było naliczyć 44 podstawowe i niepełne średnie polskie szkoły oraz 17 polskich klas w zwykłych szkołach. Łączna liczba polskich uczniów wynosiła 2551, w tym uczniów pierwszych klas 583, drugich klas — 527, trzecich — 554, czwartych — 479, piątych — 240, szóstych — 133, a siódmych — 35. W 1942 r. otwarto 16 szkół, w 1943 — 15, w 1944 r. — 25, w 1945 r. — 6. Pod względem liczebności uczniów szkoły i klasy były niewielkie. Najmniejsza polska klasa znajdowała się w szkole sowchozu „Kajmański” — liczyła 8 uczniów. Ponad 100 polskich uczniów liczyły szkoła nr 2 w Barnaule (147), nr 1 w Bijsku (110), w Talmence (115) i w Zmieinogorsku (119).

Autorka podkreśla, że inicjatywa zakładania polskich przedszkoli i szkół była oddolna. W Barnaule dużą rolę w tym względzie odegrała Lidia Milewicz, zamieszkała w osiedlu Zakładu Poprawczego. W okresie działalności delegatur to one sprawowały kuratelę nad placówkami dziecięcymi, a 13 lipca 1943 r. powołany został Komitet ds. Polskich Dzieci w ZSRR, którego działalność wywarła pozytywny wpływ na funkcjonowanie polskich placówek dla dzieci. W Kraju Ałtajskim tworzenie polskich placówek dla dzieci przebiegało w szybszym tempie niż w pozostałych regionach. Można to wytłumaczyć zarówno inicjatywą oddolną, jak i bardziej przychylnym stosunkiem lokalnych władz do deportowanych. W Kraju Ałtajskim prawie

³¹ *Ibidem*, d. 4, l. 6.

³² *Ibidem*, d. 4, l. 2, 19.

³³ E. Trela-Mazur, *Deportirovannye polaki v Sibiri (1940–1946): bor'ba za żyzyvanie*, [w:] *Sibir' v istorii i kul'ture pol'skogo naroda*, Moskva 2002, s. 426–427.

połowa polskich dzieci uczęszczała do szkoły, podczas gdy w ZSRR średnio 25–28%.

Nie znaleziono pełnych danych na temat składu nauczycieli, wychowawców i personelu pomocniczego polskich placówek specjalnych, a jedynie wrywkowe dowody na to, że w ich kręgu znaleźli się nie tylko radzieccy, lecz także byli polscy obywatele. Spośród 11 nauczycieli i innych pracowników polskiego przedszkola i szkoły w Alejsku wszyscy byli Polakami: kierowniczką Maria Ejsmont, nauczyciele Kazimiera Jasińska, Krystyna Ejsmond, instruktor wojskowy Jan Górski³⁴.

Przy udzielaniu pomocy humanitarnej zgodnie z instrukcjami przestrzegano określonych wymagań i norm. W pierwszej kolejności pomoc powinna zostać rozdysponowana pomiędzy dzieci, do placówek dla dzieci, do rodzin, z których mężczyźni pełnili służbę w Armii Czerwonej i Dywizji im. T. Kościuszki. Nie wolno było w jakikolwiek sposób pomagać rodzinie po raz drugi. Uwzględniano zalecenia ZPP. Na przykład w piśmie z 15 sierpnia 1943 r., które nadeszło do Barnaułu z Komisariatu Ludowego Handlu, informowano, że Przewodnicząca Zarządu ZPP Wanda Wasilewska (pisarka) prosi o udzielenie pomocy rodzinom Polaków mieszkających w Kraju Ałtajskim i obwodzie kemerowskim, z których mężczyźni służyli w Dywizji im. T. Kościuszki: Stefanii Sandej, matki czteroletniego dziecka (stacja Ozierki), Stefanii Rabcewicz lat 63 (wieś Sorokino), Adamowi Żołądziowi (wieś Sorokino), Gertrudzie Kucharczyk, w której rodzinie były trzy osoby dorosłe i jedno dziecko (wieś Tisul w obwodzie kemerowskim) oraz Zofii Krzemień, matki niemowlęcia (Barnauł)³⁵.

Na podstawie licznych dokumentów można wyrobić sobie pogląd na temat skali napływającej pomocy. Na przykład 7 czerwca 1943 r. na stację kolejową Barnauł Tomski na adres pełnomocnika Komisariatu Ludowego Handlu ds. zaopatrzenia z Moskwy wyładowano 3 wagony z artykułami przemysłowymi. W dostawie znalazło się 7908 koców wełnianych, 6300 ubrań wełnianych, 1350 palt, 928 ubrań bawełnianych itd. Ze stacji Aszchabad w tym czasie wysłano do Barnaułu 20 tys. kg tłuszczów, 15 tys. kg mleka w proszku, 33 tys. kg kaszy, 200 kg suszonych ziemniaków, 2000 kg zup w proszku, 1 tys. kg obuwia³⁶. Jednak do poszczególnych rodzin i obywateli trafiało już nie tak wiele, jeśli uwzględnimy znaczną liczbę osób objętych opieką i pomocą. Na przykład 20 osób w Zmieinogorsku otrzymało po 0,5 kg tłuszczu (nie podano, jakiego), 54 osoby we wsi Kałanka (zatrudnione w sowchozie) — po 0,5 kg tłuszczu, a oprócz tego wydano na wszystkich 150 małych igieł, 40 szpilek,

³⁴ CChAF AK. F. P-921, op. 1, d. 6, l. 132–133.

³⁵ *Ibidem*, l. 1–1 ob.

³⁶ *Ibidem*, d. 5, l. 65–65 ob.

40 napastrków, 33 osoby we wsiach Topczycha i Czystiuńka otrzymały po 0,5 kg tłuszczu, 90 igieł, 30 napastrków³⁷.

Zgodnie z decyzją Komisariatu Ludowego Handlu w miastach Barnaul i Bijsk oraz w osiedlu Talmenka otwarto warsztaty szewskie i krawieckie do obsługi ludności polskiej i w nich, co oczywiste, pracowały również osoby deportowane z Polski. W lutym 1944 r. na adres pełnomocnika Komisariatu Ludowego Handlu w Barnaulu wysłano z Moskwy (z zapasów pomocy humanitarnej) do wykorzystania w tych warsztatach 500 igieł krawieckich, 20 igieł do maszyn do szycia, 100 napastrków, 30 kg żelaznych podkówek do butów itd., co świadczyło o przygotowywaniu produkcji butów i odzieży³⁸. Część darów wpływała za pośrednictwem UNRRA — Administracji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy.

Wiadomo, że wśród deportowanych do Kraju Ałtajskiego znalazła się rodzina znanego później polskiego działacza politycznego Wojciecha Jaruzelskiego. Opowiadał on, że rodzina początkowo mieszkała we wsi Turoczak w Górnym Ałtaju, potem udało się jej dotrzeć do Bijska³⁹.

Po zakończeniu II wojny światowej tysiące byłych polskich obywateli, ale tylko narodowości polskiej i żydowskiej, uzyskało prawo do powrotu do ojczyzny. Zezwolenie to nie obejmowało jednak przedstawicieli innych narodowości, nawet jeśli mieszkali oni w przedwojennej Polsce.

Dokumenty zasobów analizowane w niniejszym artykule nie pokazują, oczywiście, pełnego i wszechstronnego obrazu deportacji i życia Polaków w Kraju Ałtajskim. Nie rzucają światła na najmroczniejszy i najtrudniejszy dla deportowanych okres od zsyłki do tzw. amnestii, nie pokazują skali zachorowalności i śmiertelności ludności. Tymczasem według danych NKWD w okresie od 1941 do końca 1943 r. w ZSRR zmarło 11 516 byłych polskich obywateli⁴⁰.

Z języka rosyjskiego przełożył Jerzy Rossienik

Польские спецпереселенцы в Алтайском крае в годы II мировой войны

Резюме

В статье преимущественно на основе архивных документов Отдела спецдокументации Управления архивного дела Администрации Алтайского края и Центра хранения

³⁷ *Ibidem*, d. 24.

³⁸ *Ibidem*, d. 5, l. 89, 103.

³⁹ L. Kornilov, *General Jaruzelskij rasskazyvaet o sebe i „belych pâtnach” polsko-rossijskich otnošenij*, „Izvestiâ” 1993, 3 iünâ.

⁴⁰ Zob. V. Merkulov, *Spravka po učetu byvšyh pol'skikh graždan*, [w:] *Naučno-inform. bülleten' gumanitarno-naučnogo centra...*, s. 39.

архивного фонда Алтайского края рассматривается депортация населения восточных территорий довоенной Польши в Алтайский край, в том числе численность и расселение депортированных («спецпереселенцев») в крае, создание и деятельность делегатуры польского посольства, арест ее членов, деятельность отдела Наркомторга РСФСР в Барнауле по снабжению эвакуированных поляков. Есть сюжет о создании польских детских садов, классов и школ в Алтайском крае.

Перевел Ежи Россеник

Polish *specdeportees* in the Altai Krai during World War II

Summary

Drawing mainly on archive documents from the Special documentation Unit of the Archive Department of the Altai Krai and the Centre of Archive Records of the Altai Krai, the author discusses deportations of people from the eastern part of pre-war Poland to the Altai Krai. He examines the number and distribution of the deportees (*specdeportees*) throughout the country, the formation and work of the Polish embassy and arrest of its members, as well as the work of the People's Commissariat for Trade of the RSFSR, Barnaul office for provisions for the evacuated Poles. He also analyses the foundation of Polish kindergartens, classes and schools in the Altai Krai.

Translated by Anna Kijak